

ANDRZEJ KRZYCKI

LITURGISTA POLSKI XVI WIEKU

W skarbcu polskiej literatury religijnej, zwłaszcza XVI w., znajduje się jeszcze wiele nieznanych lub zapomnianych pism naszych teologów, prawdziwych klejnotów naszego piśmiennictwa, jak nazwał je prof. Fijałek (Pamiętnik literacki, Lwów, 1902, str. 618); utworzona z nich klasyczna biblioteka polskich teologów, przyczyniłaby się wiele do podniesienia zaufania we własne siły, wykazując, że nasz wkład w ogólny dorobek teologii nie był tak szczupły, jak to się nam zarzuca.

Prawie nieznaną u nas jest spuścizna literacko-teologiczna biskupa, poety i dyplomaty XVI w. Andrzeja Krzyckiego. Nieznaną w Polsce, bo za granicą, a zwłaszcza w Kurii rzymskiej — jak zaznacza prof. Fijałek — rozczytywano się w pismach polskiego biskupa i ogłaszano je zaraz drukiem u siebie (P. I., j. w.).

Andrzej Krzycki, urodzony pod koniec XV w. (1484) w Krzycku, po studiach w Bolonii przebywał na dworze Zygmunta I jako jego sekretarz; z tego okresu datują się liczne wierszem pisane panegyriki, elegie, satyry (wydał je drukiem w r. 1884 jako „Carmina“ Morawski). Wyniesiony na biskupstwo przemyskie, dla swej zręczności dyplomatycznej posłuje z ramienia króla do Ludwika węgierskiego, do Albrechta pruskiego, do gdańszczan; w uznaniu zasług otrzymuje biskupstwo płockie, a następnie stolicę prymasowską w Gnieźnie. Umiera w r. 1537. Na nagrobku jego w Gnieźnie widnieje zaszczytny napis: dla Ojczyzny i Kościoła. Znaczną część jego życia jako biskupa wypełnia walka z reformacją Lutra. Krzycki był jednym z pierwszych w Polsce, którzy wystąpili w obronie wiary św. i Kościoła, poświęcając jej swe wyrobione pióro i wpływ, jakim cieszył się na dworze zygmunto-wskim. Pisał zarówno wierszem jak i prozą. Jego komentarz do Psalmu XXI zatytułowany: „O ucisku Kościoła“ — gdzie cierpienia Kościoła rozrywanych herezjami przyrównuje do Męki Chrystusa Pana na krzyżu — cieszył się wielkim wzięciem w Kurii rzymskiej. „Libellus hic non iam in unius et alterius manibus sed et sanctioribus aulae Pontificiae penetrabilibus versaretur“ — pisał w Rzymie o tym dziełku niejaki Sauer-mann (Fijałek, j. w.).

Habent sua fata libelli. Pokryta pyłem zapomnienia leżała na półce biblioteki jagiellońskiej książka o niewielkim formacie zatytułowana: *Andreae Cricii, De ritu et sacrificio missae, Cracoviae apud*

Scharffenberger 1529¹⁾). Dziełko to opracowane bardzo starannie pod względem treści i stylu, będąc listem pasterskim do duchowieństwa diecezji płockiej, jest apologią i równocześnie popularnym wykładem nauki Kościoła o mszy św. Podzielone na trzy części: *de fide de merito de scientia*, poprzedzone przedmową Stanisława Hozjusza, sekretarza Krzyckiego, stanowi harmonijną całość nauki o ofierze świętej pod względem dogmatycznym, ascetycznym i liturgicznym ujętej.

Częścią pierwszą i drugą zajmę się na innym miejscu, część trzecią liturgiczną, która zawiera najwięcej nieznanych szczegółów, streszczam w niniejszym artykule — na dowód, że już wówczas na ziemiach polskich interesowano się kwestiami liturgicznymi.

I.

Biskup Krzycki zaznacza wyraźnie w swym dziele:²⁾ „Obrzędy (mszy św.) należą do ofiary, a chociaż do jej ważności nie są konieczne ani prawem kościelnym nakazane, przyczyniają się wiele do podniesienia oroku ofiary w oczach wiernych³⁾ i zastępują im księgi teologiczne⁴⁾).

Autor w jednym z wierszy, zdobiącym pierwszą stronę dzieła, ten właśnie moment liturgiczny zdaje się wysuwać jako zasadniczy, pisząc: „chcesz wiedzieć, co to jest liturgia mszy, jak ją sprawować należy... łatwo z tego dzieła nauczyć się możesz“⁵⁾. Pierwsza część listu (dogmatyczna) miała więc służyć tylko jako podbudowa dla liturgii mszalnej.

Głęboka troska biskupa o czystość i piękno form liturgii, o zachowanie rozumnych a czcigodnych zwyczajów obrzędowych, przebija z każdego prawie słowa tego Listu pasterskiego⁶⁾; jako pasterz diecezji

¹⁾ Skrót: A. C.

²⁾ Str. 43v—67.

³⁾ *Reliqua, quae ad sacrificium missae pertinent, tametsi neque de necessitate sunt, neque expresse de praecepto, ad opus hoc tamentum cum de core peragendum plurimum conducunt.* A. C. dz. c. str. 43.

⁴⁾ *...Omnia haec sunt ad instructionem simplicium, quibus haec sunt pro libris, j. w., str. 44.*

⁵⁾ A. C. Ad lectorem.

⁶⁾ *Neque protinus temerarium cuiquam videri debet si et aperuimus nonnulla, quae sacrificium hoc dehonestant et resecanda censuimus, quae sine autoritate et sine ratione pleraque invecta sunt in actione tanti misterii, j. w. str. 67.* — Wzorował się nasz autor częściowo na dziele sławnego liturgisty 13-go wieku: Wilhelma Duranda († 1296) p. t. *Rationale divinarum officiorum*.

płockiej pragnie „kapłanów i pomocników swoich“ wprowadzić w należyte, pobożne odprawianie mszy św., „która ze wszystkich czynności kapłańskich jest największa“⁷⁾.

„Instrukcja“⁸⁾ biskupa płockiego o mszy św. stanowić miała podstawę liturgiki dla kapłanów; zaletą jej jest wielka przejrzystość treści, którą osiąga przez odrzucenie całego balastu szczegółów, jakimi przeładowane były naogół ówczesne książki liturgiczne⁹⁾. Autor „Listu“ ujawnia przy tym wielki pietyzm dla tradycji zwłaszcza rodzinnej, „jesteśmy szczególnymi miłośnikami“ — zaznacza na wstępie części liturgicznej — „czcigodnych, starodawnych zwyczajów“¹⁰⁾. Odnajduje je w dawnych księgach liturgicznych (mszałach diecezjalnych), powołuje się na nie tam zwłaszcza, gdzie w sprawowaniu ofiary św. z biegiem czasu wkradły się dowolne praktyki¹¹⁾; „mają bowiem stare zwyczaje swe namaszczenie, gdy nowe są często kamieniem obrazy dla ludzi“¹²⁾, dodaje na innym miejscu.

Dzieło Krzyckiego o „obrzędzie i ofierze mszy św.“ było na czasie. Najbardziej gwałtowne ataki heretyków zwracały się przeciw mszy świętej¹³⁾ i papiestwu¹⁴⁾. Ośmieszanie obrzędów św., a nawet znieważanie świętych rzeczy przez „apostołów nowej wiary“ miało być wstępem do podważania katolickiej wiary w sercach jej wyznawców; „dlatego uważał sobie biskup za obowiązek bronić tej największej świętości przed heretykami“¹⁵⁾. Ale i u kapłanów swej diecezji w sprawowaniu służby bożej widział wiele zaniedbań z jednej, a niezdrowej przesady z drugiej strony¹⁶⁾; wypływały one po większej części z nieznamomości zasad dogmatycznych i liturgicznych ofiary; nieznamomość tę określa jako „szpetną“ i napiętnowania godną¹⁷⁾. Bolał nad tym

7) j. w. str. 1.

8) j. w. str. 3.

9) Klasycznym tego przykładem jest wspomniane dzieło Duranda. Podaje w nim po kilka, a nawet kilkanaście znaczeń poszczególnych szat i obrzędów liturgicznych.

10) A. c. De r. et s. m. dz. c. str. 66v.

11) j. w. str. 44v.

12) „...sine autoritate et sine etiam ratione pleraque invecata sunt, j. w. str. 67v.

13) Porówn. liczne pisma Lutra przeciw mszy i papiestwu.

14) W obronie prymatu papieża napisał Krzycki list pasterski: De primatu papae

15) Z przedmowy Hoziusza do dziełka Krzyckiego o mszy św.

16) „...summe cavendum est, ut nec per nimiam negligentiam sordides aut ventosi iudicemur, nec per nimiam diligentiam et operosum ornatum mulieres imitari videamur. Dz. c., str. 44.

17) j. w. str. 2.

stanem biskup; do kapłanów swoich kieruje słowa upomnienia, to prośby¹⁸⁾; nawołuje ich, by ofiara św. sprawowana przez nich „służyła na większą chwałę Bogu i ku zbudowaniu wiernych“¹⁹⁾.

Andrzej Krzycki był pierwszym i bodaj jedynym w Polsce biskupem, który w początkach ruchu reformacyjnego doceniał znaczenie liturgii mszy św. dla ratowania zagrożonej przez herezję wiary przodków.

Swój wykład liturgii rozpoczyna od szat kościelnych, podając ich symboliczne znaczenie. „Skoro kapłan zabierając się do świętej służby przygotował ciało i duszę, umywa ręce i przystępuje do przywdziewania świętych szat, które wyobrażają broń duchowną; a ponieważ dla powalenia nieprzyjaciela duszy najpotężniejszą bronią jest pamięć Męki Pańskiej, dlatego szaty kościelne są symbolem *Męki* Chrystusowej i *cnót*“²⁰⁾. Podwójna ta symbolika: męki Pańskiej i cnót kapłańskich przewija się jak nić złota przez egzegezę paramentyki liturgicznej Krzyckiego. Wyjaśnienia jego są jasne i bardzo proste, a zarazem tak świeże, jakby je wyjęto z najnowszych podręczników liturgiki²¹⁾. Zasadniczo jednak nie dają one nic oryginalnego, są te same, jakie podaje się dziś w nauce liturgiki w szkołach²²⁾.

Bardziej interesujące są wyjaśnienia obrzędów mszalnych. Dla lepszego ich zrozumienia Krzycki wyróżnia we mszy św. trzy najważniejsze części: modlitwę (*oratio cum complenda*), ewangelie i kanon²³⁾. Autor nie uzasadnia podstaw tego podziału, zasadniczo różnego od podziału, jaki się przyjął u liturgistów (ofiarowanie, konse-

¹⁸⁾ Vos fratres et cooperarios nostros enixe rogamus et hortamur, ut... in sanctitate et iustitia serviamus illi omnibus diebus nostris, j. w. str. 67.

¹⁹⁾ j. w. str. 44.

²⁰⁾ j. w. str. 44.

²¹⁾ Chociaż Krzycki powołuje się czasem na dzieło „Rationale“ Duranda, nie przyjął jego rozróżnienia na: *sensum historicum*, *allegoricum*, *metropologicum*. Porówn. dz. c. Duranda. str. 51. Nie korzysta również z dziełka naszego teologa Mikołaja z Błonia: *Tractatus de sacramentis et divinis officiis...* a Nicolao de Błonie, Cracoviae, 1518, w którym znajduje się interesujący wykład poświęcony obrzędowi mszalnym.

²²⁾ N. p. humerał oznacza chustę, którą ocy P. Jezusowi związano oraz pokorę kapłańską; alba — szatę, w którą Heród kazał odziać P. Jezusa, ornat — czerwoną szatę Zbawiciela, następnie jarzmo miłości Boga i bliźniego i t. d., dz. c. str. 45—49.

²³⁾ j. w. str. 51v.

kracja i komunja św.²⁴); podział jednak przyjęty przez Krzyckiego wykazuje głębszą myśl liturgiczną²⁵ i odpowiada założeniom, jakże pragnie przeprowadzić w swym dziele²⁶).

Każdą z tych części mszy św. omawia dokładnie.

Modlitwa (oratio) tak się nazywa, gdyż poza nią i kanonem wszystko we mszy św. uważać należy za obrzęd; nazywa się także „kolekta“, ponieważ modlitwy i błagania ludu jakby razem zebrane (collectae) kapłan kieruje do Boga²⁷).

Pisząc o ewangelii Krzycki aktualizuje swój wykład na tle ówczesnych prądów reformacyjnych; podkreśla mianowicie pietyzm, jakim Kościół katolicki odnosi się do Ewangelii; księgę ewangelii przed jej uroczystym odśpiewaniem przez diakona każe okadzać na równi z hostią i kielichem, jakby dla zaznaczenia, że ewangelia (słowo Boże głoszone) i Eucharystia (słowo Boże wcielone) są świętością Kościoła. „Aż nazbyt jest w tym ceremoniale widoczne“ — wnioskuje nasz hi kup, „jakim szacunkiem otacza Kościół katolicki Pismo św., a nie jak fałszywi prorocy głoszą, że oni dopiero objawili ludowi światło ewangelii, trzymane przez tyle lat w ukryciu“²⁸).

W wyjaśnieniu „offertorium“ biskup nasz kieruje się intencją przeciwstawienia oblaty chleba i wina rzeczywistej ofierze Ciała i Krwi Pańskiej²⁹). Z naciskiem podnosi, że tam jest zwyczajna ofiara (simplex oblatio), gdy właściwa ofiara ma miejsce w kanonie³⁰).

²⁴) Współczesny Krzyckiemu Mikołaj z Błonia wprowadza inny podział mszy świętej na 6 części: 1. Praeparatio (ab introitu ad epistolam) 2. Instructio (epistola et evangelium). 3. Oblatio (ad praefationem). 4. Consecratio (ad Pater noster). 5. Sacramenti perceptio (ad communionem). 6. Gratiarum actio (ad finem) dz. c. str. 68—92.

²⁵) Myśl tę można ująć w ten sposób: w modlitwie (oratio) człowiek przemawia do Boga, w ewangelii Bóg przemawia do człowieka, w kanonie Bóg-Człowiek ofiaruje się za człowieka.

²⁶) Intencją autora było przekonać względnie umocnić czytelnika w wierze, że msza św. jest prawdziwą ofiarą, która dokonuje się słowem Bożym, t. j. słowami konsekracji w kanonie.

²⁷) A. C. dz. c., str. 51v.

²⁸) j. w., str. 54v.

²⁹) Krzycki wspomina tu o różnych zwyczajach miejscowych ofiarowania i pragnie ustalić na podstawie dawnych mszałów jedną formę offertorium; omówimy ją w następnym rozdziale.

³⁰) ...neque enim multum interesse putamus, si hic plus minusve dicitur, ubi simplicis panis et vini fit oblatio in eius memoriam, quod figura rem praecessit. Dz. c., str. 55.

Kanón jest częścią mszy św. najważniejszą, tak, że nawet przez wielu nazwany jest mszą³¹⁾. W kanonie nie wolno nic zmieniać, nie dodać, ani ująć³²⁾. Powołując się na słowa Duranda, największej powagi w rzeczach liturgicznych owych czasów: myśli ludzkie są za słabe, by pojąć a słowa za niedoskonałe, by wyrazić to, co się dokonuje w kanonie³³⁾, uważa nasz autor za stosowne, raczej wstrzymać się od roztrząsania i wyjaśniania tej części mszy św.³⁴⁾. Ogranicza się jedynie do upomnienia pasterskiego, by kapłani attentius et diligentius słowa kanonu wymawiali — szeptem (secrete), by umysł ich się nie rozpraszał³⁵⁾.

Jest za krótkim³⁶⁾ bezpośrednim przygotowaniem do Komunii świętej, zalecając jednak dokładne przygotowanie przed mszą św.

Kończy wykład o mszy św. słowami, w których widoczna jest jego wielka, pasterska troska o cześć i świętość liturgii: „Was bracia i współpracownicy nasi usilnie prosimy i zachęcamy, gdy w tych żałosnych czasach Bóg nawiedzić raczył różgą nieprawości nasze, abyście uwolnieni z rąk nieprzyjaciół naszych, służyli Jemu w świętości i sprawiedliwości — po wszystkie dni nasze“³⁷⁾.

II.

Liturgia „po naszymu“.

Biskup Krzycki jako pasterz diecezji czuł się powołany do czuwania w tak odpowiedzialnych czasach nad poprawną formą liturgii, usuwając wszelkie nadużycia, jakie łatwo mogły się wkraść do świętych czynności³⁸⁾. Był jednak równocześnie zwolennikiem zachowania zwyczajowych odrębności, jeżeli nosiły charakter rozumnej, długoletniej tradycji. „Juxta morem provinciae nostrae“ — zwrot ten powtarza się bardzo często w ostatniej części dzieła Krzyckiego, odcinając zwyczajowe obrzędy mszalne w polskich kościołach od ogólnokościel-

³¹⁾ j. w. str. 56.

³²⁾ j. w. str. 59.

³³⁾ Por. Rationale wyżej cytowane.

³⁴⁾ „...satius esse duximus nos ab excutiendo et explicando penitius ipso canone retrahere, quam cum periculo et sine fructu... de tantis mysteriis ratiocinari, j. w. str. 59v.

³⁵⁾ j. w. str. 60.

³⁶⁾ paucissimis verbis, j. w. str. 64v.

³⁷⁾ j. w. str. 67.

³⁸⁾ Sunt enim plerique, qui missam variis additamentis farciunt, j. w. str. 43.

nych³⁹⁾. I z tego względu część liturgiczna dzieła o mszy św. jest interesującym dokumentem stwierdzającym, *jak odprawiano mszę św. w Polsce tuż przed zasadniczą reformą liturgiczną Piusa V.* Jest zarazem śmiałą próbą biskupa płockiego zatrzymania lub ustalenia pewnych form liturgicznych, co do których w diecezjach polskich nie było jednolitej praktyki. Odrębności te musiały zniknąć po reformie Piusa V, zmysł jednak liturgiczny, jaki Krzycki wykazał w tej części dzieła, odsłania nam nowy rys dodatni jego umysłowości.

„Nie ganiąc zwyczajów innych kościołów“ — użyjemy tu słów biskupa — „nasz starodawny okazać chcemy“⁴⁰⁾.

Ten starodawny zwyczaj — dziś nie istniejący — przepisywał w uroczystej mszy św. okadzanie hostii i kielicha oraz mszału przed odśpiewaniem ewangelii przez diakona. Posłużył on Krzyckiemu do wykazania, w jak wielkiej czei ma Kościół ewangelię św.⁴¹⁾.

Największa dowolność w ceremoniale mszalnym owych czasów daje się zauważyć przy obrzędzie ofiarowania chleba i wina czyli offertorium⁴²⁾. Opierając się na starodawnych księgach liturgicznych⁴³⁾ biskup przepisuje kapłanom swej diecezji następujący obrzęd i modlitwę ofiarną: „Kapłan trzymając przed sobą kielich z winem (i odrobiną wody) i patenę z hostią, niech wymawia taką formułę ofiarowania: — *Suscipe sancta Trinitas hanc oblationem quam Tibi offero in memoriam passionis domini nostri Jesu Christi et praesta, ut in conspectu tuo Tibi placens ascendat, et meam et omnium fidelium operetur salutem aeternam per eundem Chr. dominum nostrum*⁴⁴⁾. — Krzycki opowiadając się za tą formą ofiarowania, nazywa ją niepospolitą, wyznając, że odpowiada mu więcej, niż zbyt długie modlitwy

³⁹⁾ In explicanda hic missa nostra morem nostrum veterem potissimum sequemur, j. w. str. 44v. Nos morem nostrum dumtaxat veterem sequentes, hoc breviter docebimus... j. w. str. 55v. Przez „provincję naszą“ rozumiał Krzycki prawdopodobnie prowincję polską, a nie metropolię gnieźnieńską. Najlepiej znał on obrzędy diecezji krakowskiej; był bowiem wychowany w Krakowie i tam najczęściej przebywał; w diecezji przemyskiej, a potem płockiej był krótko.

⁴⁰⁾ Dz. c., str. 44.

⁴¹⁾ j. w. str. 54v.

⁴²⁾ Sacerdotes vero, quia interim varii varia, dum panem et vinum offerunt. verba et actus faciunt: siquidem aliter religiosi aliter saeculares, ut vocantur, sacerdotes hunc actum offerendi panis et vini peragunt, alii plus alii minus dicunt, j. w., str. 54.

⁴³⁾ Nos hoc breviter docebimus, quod ex antiquissimis missalibus nostris libris deprompsimus, j. w. str. 55v.

⁴⁴⁾ j. w. str. 57.

ofiarnie, gdyż zawiera to co, powinno być w niej wyrażone, a przede wszystkim pamięć na Mękę Pańską⁴⁵⁾. Uważa, że ta formuła ofiarowania zupełnie wystarcza, a ma za sobą czcigodną powagę starożytności.

Przeważała w Kościele forma oddzielnego ofiarowania darów chleba i wina — widoczna ona jest już w mszale krakowskim z roku 1532⁴⁶⁾ — nie można jednak zaprzeczyć, że i forma podana przez Krzyckiego, mając za sobą tradycję, jest liturgicznie uzasadnioną i przemawiającą do przekonania jako równoczesna ofiara chleba i wina⁴⁷⁾.

Nasz autor jest również za zniesieniem obrzędu błogosławienia darów ofiarnych w czasie offertorium⁴⁸⁾. Błogosławieństwo takie zastrzega dla kanonu; błogosławienie siedmiokrotne obiady w kanonie uważa za symbol siedmiu sakramentów, „które wypłynęły z otwartego boku Chrystusa; tej to ofiary pamiętkę i wyobrażenie mamy w kanonie“⁴⁹⁾. Autor nasz, opowiadając się za praktyką błogosławienia darów ofiarnych tylko w kanonie, pragnie w ten sposób podkreślić zasadniczą różnicę między właściwą ofiarą, „z której płynie błogosławieństwo i uświęcenie nasze“⁵⁰⁾, a figurą tej ofiary, t. j. ofiarą darów. Jeden jeszcze dowód na to, aby nie błogosławić darów ofiarnych poza kanonem widzi w praktyce Kościoła, który w razie zasłabnięcia kapłana w czasie kanonu poleca innemu kapłanowi w dalszym ciągu odprawiać mszę św., by błogosławienia siedmiokrotne nie powtarzać

⁴⁵⁾ *Quam orationem ideo hic integram posuimus, quod vulgaris non sit et nobis quidem plus arrideat, quam illae prolixae, in quibus non satis dici videtur hoc in memoriam fieri passionis resurrectionis et ascensionis domini et beatae virginis matris et tot speciatim sanctorum, deinde generatim omnium. Ac proinde censeremus hanc orationem sufficere, quam diximus, et vetustate venerabilem et id totum continentem, quod hic opus videtur, j. w. str. 57v.*

⁴⁶⁾ *Missale sec. ritum insignis ecclesiae cathedralis cracoviensis noviter emendatum. A. D. 1532, Venetiis.*

⁴⁷⁾ Podobny sposób ofiarowania darów przez podniesienie kielicha z hostią znajdujemy w mszale krakowskim z r. 1509. — Inną jednak jest modlitwa ofiarowania: *Suscipe sancta Trinitas hanc oblationem, quam Tibi offerimus in memoriam venerandae passionis, resurrectionis et ascensionis Domini nostri i t. d.* Mszał krakowski wydany w r. 1532 na polecenie biskupa Tomickiego, wuja Krzyckiego, ma już obrzęd ofiarowania ten sam, co dzisiejsze mszały.

⁴⁸⁾ *...quae sententia nobis equidem admodum probatur, quod recte quadret ad differentiam offertorii et canonis veluti figurae et rei, ex qua provenit benedictio et sanctificatio nostra. Dz. c., str. 56v.*

⁴⁹⁾ j. w. str. 56v.

⁵⁰⁾ j. w. str. 56v.

ze względu na symbolikę sakramentalną; gdyby zaś kapłan zastąpił jeszcze przed kanonem, mszę św. należy odprawiać od początku ⁵¹⁾).

W kanonie nie można nic dodać, ująć ani zmienić. Natomiast w obrzędzie Komunii św. ma autor wiele do zreformowania. Samo przygotowanie do Komunii kapłańskiej poleca ograniczyć do jednej tylko modlitwy, „którą, jak wskazują najstarsze mszały, pozostawili święci nasi Ojcowie“ — do modlitwy rozpoczynającej się od słów: Domine Jesu Christi, Filii Dei vivi... Jest zdania, że dłuższe przygotowanie winno poprzedzić mszę św. Modlitwa w czasie komunii św. jest jedna: Corpus et Sanguis Domini nostri Jesu Christi custodiat et perducat me in vitam aeternam. Amen — i nic ponadto“ ⁵²⁾). Podobnie przy Komunii wiernych poleca odmawiać równocześnie: Corpus et sanguis... „przez wzgląd na prostaczków i heretyków, którzy albo nie rozumieją, albo nie wierzą, że Ciało i Krew są niepodzielne pod obydwoma postaciami ⁵³⁾). Przeciwny jest nasz biskup modlitwie przy komunii św.: Domine non sum dignus... „Przemawia za tą modlitwą jedynie stan upokorzenia się człowieka przed przyjęciem Pana“ — zaznacza Krzycki. Jednak modlitwa ta nie jest na miejscu — zdaniem biskupa. Dla uzasadnienia swego twierdzenia przywołuje analogiczne przykłady z Pisma św. „I słowa św. Piotra: nie będziesz umywał nóg moich na wieki, wypłynęły z uczucia niegodności, a jednak spotkały się z naganą Pana: Jeżeli cię nie obmyję, nie będziesz miał części ze mną. Dlatego możemy się obawiać, wymawiając słowa: Domine non sum dignus..., by nas nie spotkał zarzut: jeżeli nie będziecie pożywali Ciała mego i pili Krwi mojej, nie będziecie mieli żywota w sobie; ściśła jest bowiem analogia tych dwóch powiedzeń Pana Jezusa“ ⁵⁴⁾). Radzi natomiast odmawiać tę modlitwę przed mszą św. wśród innych modlitw przygotowawczych, a nawet redaguje tekst modlitwy dla tego celu ⁵⁵⁾).

Modlitwę: „Quod ore sumpsimus...“, którą wówczas powszechnie, jak nadmienia Krzycki — odmawiano po ablucji, każe odmawiać zaraz

⁵¹⁾ j. w. str. 56v.

⁵²⁾ j. w. str. 65.

⁵³⁾ j. w. str. 65.

⁵⁴⁾ j. w. str. 65v.

⁵⁵⁾ Modlitwę tę przytaczamy w oryginalnym brzmieniu: Domine non sum dignus quidem... sed quia tu ipse id a nobis fieri praecepisti... et Tu es, qui me et dignum facere et mundare potes — in Tua sola gratia et in nullis meis meritis confisus Te supplex rogo, ut intrare non dedigneris sub tectum meum indignum, ut mundiciem per Te obtinere et Tibi digne incorporari valeam, j. w. str. 65.

po przyjęciu Krwi Pańskiej. Krzyeki stanowczo opowiada się przeciw przekładaniu wspomnianej modlitwy po ablucji, gdyż w takim razie — dowodzi on — doszlibyśmy do niedorzeczności, jakoby ablucja była sakramentem albo mogła być „in remedium sempiternum“⁵⁶⁾).

Reformę ceremoniału przy komunii św. uważa biskup za poważną i nagłą⁵⁷⁾; i jeżeli w innych częściach mszy stara się zatrzymać starodawne zwyczaje pobożne, to z obrzędów komunii św. każe usunąć wszystko, co bez dostatecznego powodu do liturgii mszalnej się dostało⁵⁸⁾.

Zakończenie mszy św., a w szczególności ostatnia ewangelia św. Jana nastęrczały ówczesnym liturgistom trudności⁵⁹⁾. Nasz autor nie zajmuje w sprawie ostatniej ewangelii zdecydowanego stanowiska. Zasadniczo jest zdania, że ewangelię tę należałoby odmawiać raczej przed *Ite missa est* i błogosławieństwem. Sam byłby za jej opuszczeniem; ponieważ jednak stała się już jakby prawem zwyczajowym, powinno się ją odmawiać, wyjąwszy, gdyby była powodem różnych niezdrowych przesądów (n. p. msza św. jest nieważną, jeśli się nie wysłuchało ostatniej ewangelii). Z tych powodów odmawianie jej zostawia roztropności kapłanów⁶⁰⁾.

Ks. Bronisław Krzan.

⁵⁶⁾ j. w. str. 65.

⁵⁷⁾ *Et proinde ut in caeteris mos antiquus, ita in ea communionis actione mihi summopere probatur*, j. w. str. 66.

⁵⁸⁾ „...ea omnia cum hic, tum in caeteris missae partibus succidere censerem, quae absque ratione sunt in hoc sacrificio inserta, j. w. str. 66.

⁵⁹⁾ T. zw. ostatniej ewangelii (św. Jana) nie umieszczają ówczesne mszały, nie ma jej jeszcze mszał krakowski z r. 1532. Modlitwa „placeat“ odmawiana była na końcu mszy św. po błogosławieństwie kapłańskim. Charakterystyczne dla naszej ojczyznej liturgii jest zakończenie mszy św. w mszale krakowskim z r. 1484: (Po *ite missa est*) sacerdos dicit: et animae omnium fidelium defunctorum per passionis memoriam domini nostri Jesu Christi requiescant in pace. Amen. Deinde sacerdos signat corporale et osculetur dicens: Oremus: ecclesiastici benedictione benedicat vos divina majestas et una Deitas — Pater et Filius et Spiritus Sanctus. Inclinando se dicit „Placeat“. *Missale Cracoviense, Moguntiae impressum per Petrum Schoiffer de Gernszheim 1484.*

⁶⁰⁾ Dz. c., str. 67.